

POTWÓR

Sobel

Nie znam za wielu potworów
Jesteś jednym, w którego wierzę i wiem, że dobrze wiesz, nie br
ak mi powodów
Jak jointa palisz most, którym chcę wrócić do domu
I zwykle patrzysz jak rozpada się i patrzysz jak płonie
Zwyczajnie trzymasz się z dala, by nie poparzył Cię płomień
I tylko patrzysz jak spada
Patrzysz jak spada

Jak spada każda cząstka mnie, choć przyznam, dobrze, że...
Że to już koniec, że to już koniec
Jak zniknie każda cząstka mnie, ty w końcu powiesz, że...
Że to już koniec, przyznasz, to koniec

Nie znasz za wielu potworów
Jestem jednym, w którego wierzysz i wiem, że dobrze wiesz, że s
zukam sposobów
Jak zawsze palę most, którym chcesz wrócić do domu
I zwykle patrzę jak rozpada się, patrzę jak płonie
Zwyczajnie trzymam się z dala, by nie poparzył mnie płomień
I tylko patrzę jak spada, patrzę jak spada

Jak spada każda cząstka mnie, choć przyznam, dobrze, że...
Że to już koniec, że to już koniec
Jak zniknie każda cząstka mnie, ty w końcu powiesz, że...
Że to już koniec, przyznasz, to koniec

Nie znasz za wielu potworów, nie znasz za wielu potworów
Ja znam tak wielu potworów, oj, znam jednego potwora